

OKIEM EKSPERTA

Gospodarka rośnie, co z surowcami?



Andrzej Miszczuk
główny strateg, F-Trust

FOT. MAT. PRASOWE

PKB Stanów Zjednoczonych w II kwartale wzrósł o 4,1 proc. (2,8 proc. rok do roku), a prezydent Trump spodziewa się jeszcze szybszego rozwoju. Ciekawe, że tak dobremu wzrostowi amerykańskiego PKB nie towarzyszą silniejsza inflacja i wzrost cen surowców oraz materiałów. Niektórzy specjaliści od długu nieśmiało podpowiadają, że nie będzie już silniejszego wzrostu gospodarki i z tego powodu nie należy oczekiwać dalszych podwyżek stóp procentowych w USA.

Od początku tego roku wszyscy patrzymy na wzrost cen akcji w sektorze techno-

logii i informatyki (ponad 14 proc.) oraz spadek lub płaski ruch cen akcji w innych sektorach. Do tej pory nie powiedła się zamiana sektora IT na spółki z przemysłu wydobywczego i branży metali.

Czy można spodziewać się wzrostu cen metali przemysłowych i szlachetnych? Skoro cena ropy poprawiła się o blisko 14 proc. i spółek naftowych o blisko 8 proc., to może nadejdzie czas metali? Warto uściślić, że w grupie materiałów mieliśmy w tym roku wyraźne wzrosty cen akcji firm przemysłu papierniczego i drzewnego, na rynkach wschodzących nawet o 20 proc., a w Europie o ponad 13 proc. (licząc w dolarach).

Cena złota spadła w tym roku ponad 6 proc., srebra - 8,5 proc., miedzi - 16 proc. Akcje firm przemysłu wydobywczego i metalowego straciły blisko 2 proc., a z branży materiałów budowlanych - ponad 10 proc. Spadki cen wyraźnie przyspieszyły w lipcu.

Warto więc postawić sobie pytanie - czy to jest punkt przełamania?

Od wielu miesięcy rynki żyją złymi wiadomościami o wojnie handlowej, nowych cłach i retorsjach wobec USA. Wdawało się, że nikt nie chce ustąpić i wojna handlowa rozwinie się na dobre. Po wyczerpaniu argumentów i po tym, gdy skutki nowej polityki handlowej Donalda Trumpa stały się odczuwalne także dla konsumentów i przemysłu amerykańskiego, pojawia się nadzieja na racjonalne porozumienie. Zaczynają się właściwe rozmowy, ze znajomością światowej sytuacji gospodarczej, która wymaga wsparcia. Świadomość potrzeby wsparcia gospodarki może przechylić szalę na rzecz porozumienia między USA i resztą świata. To jest dobra wiadomość także dla surowców i metali.

Fundamentalnie mamy nadal dobry wzrost gospodarczy w późniejszej jego fazie.

Spadły zapasy i zracjonalizowano wydobycie w obawie przed słabnącym popytem. Nawet sytuacja na rynku produktów rolnych zdaje się wyglądać lepiej, niż to widzą rynki finansowe. Spada także wrażliwość rynków finansowych na zapowiedzi wojny handlowej i kolejnych działań administracji celnej. Popyt na surowce i materiały zdaje się być nadal solidny, a nawet wzrasta. Dowodem na to może być rynek ropy, gdzie kraje OPEC zwiększyły ostatnio produkcję o blisko 2 proc., a podaż amerykańska nadal idzie w górę. Chińskie zaciskanie pasa odbiło się wyraźnie na cenach metali, ale jest teraz nadzieja na politykę wsparcia gospodarki i powiększenie popytu. Samo budownictwo może dać szybki bodziec do poprawy. Zwalczanie skutków cel amerykańskich zmusza rząd Chin do ponownego stosowania polityki łatwego pieniądza i powinno to dać wzrost popytu na metale. ■ ©©